

Jurodiwi są świadectwem kulturowej odrębności Rosji. Wywiad z Ewą Thompson

Fala zainteresowania Rosją w USA wznosi się i opada w zależności od polityki międzynarodowej, ale na uniwersytetach jest zawsze grupa ludzi zapewniająca studentów, że Rosjanie nie różnią się od Europejczyków w swoich zwyczajach i obyczajach kulturowych, społecznych i politycznych – mówi Ewa Thompson w rozmowie z Natalią Szerszeń dla „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Święte szaleństwo”.

Natalia Szerszeń (Teologia Polityczna): W jaki sposób rozpoczęła Pani Profesor badania nad świętym szaleństwem? Skąd zainteresowanie tym fenomenem z pogranicza religii, kultury i, jak dowodzi Pani Profesor, rosyjskiej polityki?

Ewa Thompson (Rice University, autorka książki „Zrozumieć Rosję. Święte szaleństwo w kulturze rosyjskiej”): Były dwie przyczyny. Pierwsza to moje zainteresowanie „innością” Rosji, jej niedopasowanie do tego, co zwykło się nazywać europejskością. Druga to moja frustracja z powodu niemożliwości wytłumaczenia tego moim studentom. Fala zainteresowania Rosją w USA wznosi się i opada w zależności od polityki międzynarodowej, ale na uniwersytetach jest zawsze grupa ludzi zapewniająca studentów, że Rosjanie nie różnią się od Europejczyków w swoich zwyczajach i obyczajach kulturowych, społecznych i politycznych. Te opinie przenikają do wykształconych

kręgów społeczeństwa i powodują, że właśnie te koła wykształcone są najbardziej zdecydowanymi orędownikami Rosji w USA. Jurodiwi są świadectwem kulturowej odrębności Rosji i jako tacy pozwalają pokazać tę część rosyjskiej kultury, która nie jest zauważana nawet przez głębokich jej znawców.

Jak wygląda rozpowszechniony na Zachodzie mit czy też stereotyp jurodiwego? Dlaczego utrwaleniu uległ właśnie taki obraz tego zjawiska?

Przeciętny Amerykanin (i zapewne także przeciętny Europejczyk) nie ma pojęcia o istnieniu tej grupy ludzi w społeczeństwie rosyjskim. Ci, którzy o jurodiwych coś wiedzą, uzyskali tę wiedzę albo z rosyjskiej literatury, gdzie prezentacja jurodiwych jest często sposobem pokazania miłosierdzia i pobożności Rosjan (por. wizerunek świętego szaleńca w opowiadaniu Tołstoja *Dietstwo*), albo z panegirycznych tekstów, skomponowanych głównie w XIX wieku i niepoświadczonych dokumentami z epoki, w której dany jurodiwyj rzekomo żył. Narracja rosyjska podkreśla, że jurodiwi grzeszyli po to, aby nie popaść w pychę, i że są oni przykładem krańcowego oddania się Bogu. Tego rodzaju przekaz pomaga kreować w niewielkiej ale wpływowej (bo wykształconej) części amerykańskiego społeczeństwa wielką sympatią do Rosji, jako kraju, w którym chrześcijaństwo zachowało się w czystszej formie niż na Zachodzie, gdzie oświeceniowy racjonalizm i formalizm zniekształcił rozumienie Chrystusa. A więc argument prosto z *Braci Karamazow* Dostojewskiego, czyli brak rozróżnienia pomiędzy racjonalizmem Oświecenia a racjonalizmem arystotelesowskim i tomistycznym.

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.
Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

W jaki sposób święte szaleństwo wpłynęło na sposób interpretowania przez Rosjan ich własnej tożsamości?

Moim zdaniem przyczyniło się do umocnienia w niektórych Rosjanach wiary w to, że Rosji nie da się „zmierzyć arszynem”, jak powiada Tiutczew w swoim słynnym wierszu *Umom Rossiju nie poniat*. Używając pojęć kultury zachodniej, Rosja jest narodem, którego duchowa wartość jest bezcenna, i nie da się ona wyrazić w dyskursie zdominowanym przez europejski racjonalizm. Ja to odbieram jako odmowę debaty — jesteśmy inni od was, i wszystko co robimy na polu międzynarodowym i przy organizacji społeczeństwa jest lepsze od tego, co wy robicie, i jest skierowane na obronę rosyjskości, która jest wartością nadrzędną, i o której nie można dyskutować. Oczywiście upraszczam, ale pojawienie się w postkomunistycznej Rosji postaci takich jak Panarin czy Dugin świadczy, że opieranie się o irracjonalne przesłanki jest w Rosji w dalszym ciągu kultywowane przez wpływowe osobistości.

Czy jurodstwo jest fenomenem, który promieniował w jakiś sposób również na polską kulturę i społeczeństwo?

Niestety, wszystkie cechy społeczeństwa carskiego, a potem sowieckiego zostały do pewnego stopnia przyswojone przez tych Polaków, którzy mieli nieszczęście znaleźć się pod rosyjskim, a potem

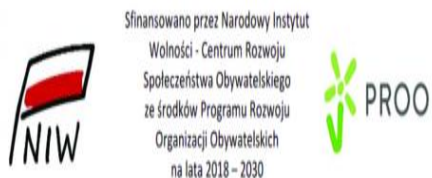
pod sowieckim zaborem. Oczywiście, nie do takiego stopnia i nie w taki sposób, w jaki ujawniają się one w Rosji — chociażby dlatego, że istniał naturalny antagonizm pomiędzy narodem podbijającym i podbitym. Mimo tych zastrzeżeń uważam, że rosyjska skłonność do skrajności oraz postawa absolutnego potępienia, która w Rosji objawia się zarówno w życiu politycznym, jak i postawach społecznych (*obliczitelstwo*), przez osmozę przedostały się również do Polski. Można je zauważyć zarówno w sporach politycznych, jak i w dyskusjach prowadzonych przy przysłowiowych budkach z piwem.

We wstępie do książki „Zrozumieć Rosję” pisała Pani Profesor, że konsekwencje jurodstwa wykraczają daleko poza samo zjawisko, i zagadnieniu temu poświęciła Pani Profesor ostatni rozdział pracy – czy w obliczu późniejszych badań Pani Profesor teza ta wzmocniła się albo jawi się w nowym świetle?

Myślę, że jurodstwo było i pozostało zjawiskiem, które pomaga wyznawcom wielkości Rosji w konstruowaniu ich argumentów (jeżeli argumentami można nazwać empirycznie nieuzasadnione twierdzenia o specjalnej roli Rosji w dziejach i jej rzekomo głębokim rozumieniu istoty chrześcijaństwa). Zawsze bawiły mnie wiadomości o różnych amerykańskich intelektualistach, którzy przechodzili na prawosławie, bo urzekło ich piękno bizantyjskich ikon, głębia głosu rosyjskich mężczyzn śpiewających w cerkwiach oraz wielkość rosyjskiej literatury. Ci ludzie nie znali języka rosyjskiego, nie znali poziomu wiedzy o chrześcijaństwie wśród duchownych i wiernych, nie doświadczyli rosyjskiej codzienności. Ich znajomość historii Rosji ograniczała się do czytania laurek skomponowanych na użytek cudzoziemców. Ich wyobrażenia o jurodiwych były też żywcem wzięte z laurek skomponowanych jeszcze w XIX wieku. Niemający wiele wspólnego z

rzeczywistością obraz jurodiwego był bardzo przydatny w tworzeniu mitów o Rosji. Oczywiście na tożsamość rosyjską złożyło się wiele rzeczy i błędem jest sprowadzanie jej do li tylko praktykowanego w życiu społecznym, religijnym i politycznym kodu jurodstwa.

Rozmawiała Natalia Szerszeń



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego